NR. 23 POZNAŃ, DNIA 10 CZERWCA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

CZY DRUKARSTWO JEST RZEMIOSŁEM

W numerze 9 wychodzącego w Warszawie czasopisma „Rzemiosło“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, który podajemy w całości w nadziei, że łącznie z referatem zjazdowym p. Prezesa Wiśniewskiego wywoła on śród szerokich rzesz zawodowców naszych odpowiednią dyskusję.

Redakcja.

Przemysł drukarski, który przed wojną w państwach zaborczych uważany był w Austrji za przemysł koncesjonowany, w Kongresówce i Poznańskiem za wolny zawód z żądanemi kwalifikacjami, został przez nową ustawę przemysłową z roku 1927 ujednostajniony i uznany jako wolny przemysł, bez jakichkolwiek kwalifikacyj. To znaczy, że drukarnię może każdy uruchomić bez względu na to, czy jest fachowcem, czy nie.

Skutkiem tego nastąpił w drukarstwie chaos i brudna konkurencja a nadmiar drukarń, powstałych i prowadzonych przez ludzi niefachowych doprowadził zawód ten do zupełnej ruiny.

Dziś drukarstwo jest jednym z tych upadających zawodów, na który też nawet lekka poprawa gospodarcza nie oddziaływuje.

Zaznaczyć należy, że przemysł drukarski podzielony jest na trzy grupy:

1. drukarnie małe bez jakiegokolwiek najemnego personelu,
2. drukarnie średnie, gdzie właściciel sam współpracuje,
3. drukarnie nakładowe lub o charakterze fabrycznym, gdzie właściciel często nawet nie jest kierownikiem zakładu, lecz posiada większą ilość personelu administracyjnego i fachowego. Drukarnie takie przeważnie drukują dzienniki i książki oraz wykonują specjalne roboty jak: wklęsłodruki, opakowania, etykiety, karty do gry i t. p. Wszystkie są one o charakterze nietylko większego przemysłu, ale raczej przemysłu fabrycznego.

Austrja i Czechy przewidując, że zniesienie koncesji mogłoby przemysł drukarski zniszczyć, utrzymały do dziś dnia w swoich państwach koncesjonowanie tego przemysłu, co go w całości uchroniło od zupełnej ruiny. Niemcy, gdzie przemysł był przed wojną wolny i dla prowadzenia którego wymagano kwalifikacyj fachowych wprowadziły w ostatnich latach poprawkę do ustawy przemysłowej, gdzie średnie i małe drukarnie wcielono do rzemiosła. (Eintragung von Druckereibetriebe in die Handwerksrolle).

Organizacja właścicieli drukarń w Niemczech, jedna z największych, licząca 10.000 członków, doszła po dokładnem zbadaniu obecnego położenia w drukarstwie do przekonania, że tylko w ten sposób można uzdrowić zawód drukarski.

Obecnie nawet drukarze w wolnej zawodowo Ameryce dyskutują nad tem, aby wprowadzić tamże koncesję względnie świadectwo uzdolnienia.

Wytyczne do wcielenia przedsiębiorstw drukarskich w poczet rzemiosł.

I. Za przedsiębiorstwo rzemieślnicze należy bez zastrzeżeń uważać firmę:

a) której właściciel (właścicielka) dzierżawca, bierze czynny udział w samej wytwórczości, albo
b) która zatrudnia do 8 czeladników drukarskich i odpowiednią ilość pomocników i do której urządzenia należą nie więcej niż 3 maszyny pospieszne, przyczem maszynę pospieszną należy uważać za równoznaczną z maszyną do składania.

II. Za „nie-rzemiosło“ uważać należy przedsiębiorstwo drukarskie:

a) które jest wciągnięte do rejestru handlowego,
b) którego właściciel (właścicielka, dzierżawca, kierownik) wyłącznie techniczne lub handlowe sprawuje funkcje,
c) które zatrudnia więcej, niż 25 czeladników i pomocników,
d) które posiada niemniej niż 4 maszyny pospieszne, przyczem maszynę pospieszną uważa się za równoznaczną z maszyną do składania.

III. Przy firmach nie podpadających pod I. i II. należy uważać za warunki:

a) o znaczeniu istotnem:
   1. rodzaj czynności właściciela,
   2. specjalizacja na poszczególne wytwory, jak dzienniki, książki, etykiety, formularze, kalendarze i książki handlowe,
b) bez znaczenia dla charakteru fimy są:
   1. zajęcie rękodzielniczo wykształconych czeladników,
   2. rękodzielnicze wykształcenie pomocników.

Zmiana ustawy przemysłowej i wcielenie zawodu drukarskiego w poczet rzemiosła ma uzasadnienie w art. 142 polskiej ustawy przemysłowej, który to art. brzmi:

„Za rzemiosło w zrozumieniu niniejszego działu uważa się rodzaje przemysłu o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym“.

A zatem wszystkie średnie i małe zakłady drukarskie, w których współpracuje właściciel, powinny być w zrozumieniu powyższej ustawy przemysłowej uważane za rzemiosło.

Miałoby to wielkie znaczenie dla stanu rzemieślniczego i Izb Rzemieślniczych. W Polsce mamy takich drukarń około 3.000, a może i więcej. Wskutek napływu nowego czynnika zyskałby stan rzemieślniczy bardzo wiele a dla zawodu drukarskiego byłoby wcielenie tych drukarń w poczet rzemiosła wprost zbawiennem. Drukarnie te korzystałyby z tych wszystkich ulg i uprawnień jakie mają rzemieślnicy, a kryzys w drukarstwie uległby znacznemu złagodzeniu przez wprowadzenie dowodów uzdolnienia, uregulowania liczby terminatorów, egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.

Związki graficzne i korporacje nie straciłyby nic na znaczeniu, gdyż według art. 160. Ustawy Przemysłowej mogą się samoistni właściciele drukarń zrzeszać w organizacje, nastałby przymus należenia do Korporacji, którego obecnie niema, a do której zaledwie 5% ogółu drukarzy w Polsce należy, przeto nie posiada ona żadnego znaczenia.

Art. 142 ust. przem. mówi dalej, że: Minister Przemysłu i Handlu może po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych i Izb rzemieślniczych zmieniać w drodze rozporządzenia listę rzemiosł objętą pierwszym ustępem wyłączając z niej poszczególne rodzaje lub gałęzie przemysłu albo uzupełniając ją innemi jeszcze rodzajami lub gałęziami przemysłu, i to z ważnością dla całego obszaru Rzeczypospolitej lub dla poszczególnych województw.

Przez częściowe wcielenie przemysłu drukarskiego do rzemiosła, nastąpiłaby nowa era w przemyśle graficznym w Polsce, dlatego sprawa mająca tak doniosłe znaczenie, powinna być przez czynniki rządowe, zawodowe i obie reprezentacje samorządu gospodarczego, wzięta pod rozwagę i w jak najkrótszym czasie urzeczywistniona.

M. Fischer (Kraków).

WIDOKI IMPORTU MASZYN DRUKARSKICH Z NIEMIEC DO POLSKI

Na temat powyższy znajdujemy w jednym z ostatnich numerów frankfurckiego czasopisma fachowego „Klimschs Druckerei Anzeiger“ ciekawy artykuł. Wywody odnośnego autora, najwidoczniej przedstawiciela niemieckiego przemysłu budowy maszyn i technicznego sprzętu drukarskiego, zainteresują niewątpliwie również sfery naszego przemysłu graficznego, przytaczamy więc poniżej w tłumaczeniu najważniejsze ustępy. W elaboracie tym czytamy:

Przywóz maszyn drukarskich pochodzenia obcokrajowego do Polski o ile chodzi o warunki przyczynowe dokonuje się bez zmiany, choć w ostatnich szczególnie dwu latach rozwija się pod znakiem coraz hardziej zaostrzającego się kryzysu. Statystyczne dane liczbowe wskazują na stały spadek przywozu, przy silnem wzmożeniu się tempa wstecznego w ostatnim czasie. Objaw gwałtownego ścieśniania się rozmiarów oraz intensywności importu uznać można za wyjątkową wprost niespodziankę biorąc pod uwagę natężenie znaczenia i wpływu słowa drukowanego na rozwój stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych mianowicie w przeorganizowanych ustrojowo krajach europejskich.

Przywóz do Polski maszyn drukarskich oraz przyborów graficznych osiągnął najwyższy punkt w roku 1928, przekroczył bowiem 790 tonn w wartości 4.600.000 zł. Już w roku następnym inwestycje polskiego przemysłu graficznego w maszynach oraz różnego rodzaju sprzęcie technicznym importowanym z zagranicy zmniejszyły się wynosząc jednakże jeszcze 726 tonn. Spadek przywozu w kolejnym następstwie lat kryzysowych dawał się coraz bardziej we znaki i tak: w roku 1930 zmalał do 350 tonn, w roku 1931 spadł o dalsze 50% do 170 tonn, a w ubiegłym roku 1932 chłonność rynku polskiego dla importu omawianej grupy wytworów ścieśniła się się do minimalnej ilości 40 zaledwie tonn wartości 450.000 złotych.

Nie jest rzeczą łatwą wykazać z całą dokładnością i niezawodnością splot wyników, który przyczynił się w Polsce do tego niepomiernie gwałtownego i silnego spadku importu maszyn drukarskich. Opinja publiczna, nie wykluczając prasy fachowej, zajmowała się zjawiskiem tem i jego przyczynowym rozwojem niejednokrotnie, przyczem nietylko, że zapatrywania były podzielone i sprzeczne, lecz w krytyce stosunków może półświadomie czy bez głębszego zbadania meritum, wysuwano również powody mniej prawdopodobne i ścisłe. I tak byłoby wadliwem twierdzenie, że główną przyczyną skurczenia się przywozu nie jest pogorszenie się sytuacji materjalnej polskiego przemysłu graficznego pod działaniem pogłębiającego się kryzysu a objaw ten tłumaczyć należy raczej systematycznym rozwojem produkcji rodzimej. Gruntowne zbadanie warunków rozwojowych polskiego przemysłu maszyn drukarskich i technicznego sprzętu graficznego wykazuje niedwuznacznie, że produkcja w tej dziedzinie nie zdołała dotychczas przekroczyć ram znaczenia lokalnego i znajduje się w przedwstępnem stadjum drobnych dopiero zaczątków. W okresie konjunktury pomyślniejszej rozwój omawianego działu wytwórczego w Polsce nie mógł rozwinąć szerszego rozmachu, gdyż poza innemi przeszkodami brak mu odpowiedniego zaplecza zbytu. Twierdzenie zatem, że spadek przywozu maszyn drukarskich do Polski powołany został postępującą w tej dziedzinie samowystarczalnością przez korzystny rozrost produkcji krajowej, nie jest absolutnie uzasadnione. Polska w uwzględnieniu powszechnie niepomyślnych stosunków, nie będzie zdolną z punktu widzenia gospodarczego ani współcześnie ni też

w najbliższej przyszłości zwiększyć znaczenia swoich wytworów na rynku wewnętrznym.

Jak narazie, jedynie była Kongresówka odgrywa pewną uwagi godną rolę. Na terenie tym istnieje kilka przedsiębiorstw, które produkcję swoją dostosowały do potrzeb polskiego rynku graficznego, wytwarzają one jednakże najprostszy sprzęt i maszyny pomocnicze. Praca ich i produkcja związane najściślej z rynkiem wewnętrznym nie rokuje lepszych na przyszłość horoskopów, tembardziej, że pod względem dobroci i cen nie ze wszystkiem fabrykaty polskie wytrzymują współzawodniczą konkurencję modeli zagranicznych. Pomijając konstrukcję i typy budowanych maszyn, specjalizowane fachowe siły produktywne nie wystarczają dla wywarcia wpływu i opanowania własnego rynku oraz jego chłonności na nowoczesne maszyny drukarskie, precyzyjne i lepsze przybory, sprzęt i narzędzia graficzne i dlatego polski przemysł graficzny w najbliższej i dalszej przyszości uzależniony będzie w tym zakresie od dostaw zagranicznych.

Z pobudek narodowych i dążeń ku samowystarczalności wysuwana idea powołania do życia polskiego przemysłu budowy maszyn drukarskich w szerszem tego słowa pojęciu, w realizacji swej nie jest do pomyślenia. Wobec współczesnego napięcia, wysokiej zdolności produkcyjnej i konkurencyjnej przemysłu zagranicznego, posiadającego tradycję, opartego o wieloletni okres systematycznej rozbudowy, nastawionego na eksport i obsługującego rynki zewnętrzne, wydaje się bardzo wątpliwą możliwość powołania do życia drogą inicjatywy prywatnej polskiej fabryki maszyn drukarskich z zapewnieniem jej bytu i egzystencji. Fabryka taka w pierwszym rzędzie zdaną byłaby na potrzeby rynku wewnętrznego a choć izolacją i zaprowadzeniem ceł prewencyjnych możnaby w ramach jej wytwórczości zarezerwować niepodzielnie krajową konsumcję, dzisiejsze ścieśnione potrzeby rynku są zbyt nikłe a nawet rozmiary rekordowych zapotrzebowań roku 1928., nie wytworzyłyby dostatecznego podłoża bytu dla podobnego specjalizowanego przedsiębiorstwa, pomyślanego na modłę zachodnio-europejską. Ekspansywne zamierzenia w powyższym kierunku, napotykałyby jeszcze na szereg dalszych przeszkód i trudności, które z konieczności należałoby wziąć pod rozwagę. Uruchomienie fabryki maszyn drukarskich, nie jest do pomyślenia bez ufundowania i uwięzienia większych kapitałów, dziś niestety szczupłych i trudnych na rynku pieniężnym; dalej zapewnić by trzeba sobie sztab specjalistów-fachowców i wykwalifikowanych sił zawodowych, wreszcie wykupićby trzeba koncesje na eksploatowanie obcych patentów, niezbędnych w konstrukcji nowoczesnych typów maszyn drukarskich, co razem wziąwszy, wymagałoby dużego nakładu, wpływającego ujemnie na kalkulację gotowego fabrykatu.

Pośród spożywców polskich każdy fakt zmniejszania się przywozu fabrykatów niemieckich przyjmuje się, szczególnie od pewnego czasu, z wyrazem pełnego zadowolenia a nabywanie wyrobów krajowych traktuje się jako obowiązek narodowy. Te same dążności uniezależnienia się przejawiają się także na rynku maszyn drukarskich, przyborów i sprzętów graficznych, dobrze więc będzie zbadać starannie, jakie widoki na przyszłość ma na polskim rynku niemiecki przemysł budowy maszyn i wszelakiego technicznego sprzętu drukarskiego. Zaopatrzenie Polski w maszyny drukarskie, ze względu na sąsiedzką bezpośredniość źródeł dostawy przy poparciu dalszych współczynników, było dotychczas zadaniem niemieckiego handlu eksportowego. Poza przemysłem niemieckim, dalszymi dostawcami Polski w tej dziedzinie były Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Anglja i Austrja. Odległa od Polski przestrzeń oddzielająca Amerykę oraz Anglję, przy wysokiej wadze omawianych tu objektów importowych, wpływa w wiel-

30-LECIE PRACY ZAWODOWEJ



Znany w Poznaniu właściciel kliszarni pod firmą „Chemigrafja" — ul. Ratajczaka 13 — p. Aleksy Gonia obchodził w maju r. b. 30-lecie swej pracy zawodowej. — Jubilat, członek Korporacji Zakładów Graf. i Wyd. na Woj. Pozn., urodził się 13 lipca 1889 r. w Nakle. 1-go maja 1903 r. wstąpił w naukę jako chemigraf do jedynego podówczas w Poznaniu zakładu kliszarskiego, założonego przez ś. p. Antoniego Fiedlera. Po odbyciu służby wojskowej (1911—13) pracował jubilat w firmie Kruppa w Essen, aż do wybuchu wojny, a po wojnie jeszcze jakiś czas w Gdańsku, poczem w roku 1924 usamodzielnił się.

Redakcja „Przeglądu Graficznego" przesyła Szan. Jubilatowi serdeczne życzenia owocnej pracy na niwie pięknego zawodu chemigraficznego!

kiej mierze wskutek nadmiernych kosztów frachtowych, na znaczne podrożenie sprowadzanych fabrykatów, nie zachęcając do zakupu. Jedynie specjalnego rodzaju maszyny chronione patentami, bez względu na ich kalkulację, sprowadza się z Ameryki lub też z Anglji, choć przemysł tamtejszy w przyznawaniu warunków dostawy, nie grzeszy za daleko posuniętemi ulgami. To też udział Stanów Zjednoczonych i Anglji w obsłudze potrzeb polskiego rynku graficznego jest ilościowo tylko nieznaczny.

Od pewnego czasu, w wykorzystaniu wytworzonej między Polską a Niemcami niezbyt przychylnej sytuacji polityczno-gospodarczej, konsumcję polskiego drukarstwa i zapotrzebowanie na maszyny, śledzi uważnie przemysł szwajcarski, choć jak dotychczas nie osiągnął wydatniejszych sukcesów, ani zdobył szerszy i trwalszy kontakt.

Poprzez wszelkie trudności i czasowe przeszkody niemiecki przemysł maszyn drukarskich, dzięki geograficznemu położeniu, jedynej w swym rodzaju organizacji rynku, produkcji i zbytu, zatrzymuje predystynowane stanowisko w obsłudze rynku polskiego, przyczem niepoślednią, bodaj czy obecnie nie najważniejszą rolę odgrywają udogodnienia przyznawanego długoterminowego kredytu. Na podstawie poczynionych najświeższych doświadczeń, przy dokonywaniu transakcyj na dostawę maszyn w Polsce dla uzyskania zlecenia podrzędne niemal znaczenie posiada sama cena, gdy najważniejszym czynnikiem jest polityka kredytowa i zdolność kredytowa dostawcy. Przemysł niemiecki udziela zależnie od objektu, kilkuletniego kredytu; przeważnie spłaty ratalne rozłożone są na czasokres pięciu lat, bez większych trudności w wyjątkowych wypadkach dla uzyskania prolongaty, przy zaliczeniu 9% w stosunku rocznym.

Reasumując wyszczególnione i biorąc pod uwagę wszelkie inne nie przytoczone tutaj czynniki, wydaje się mało prawdopodobnem, czy z chwilą nastania lepszej konjunktury, w układzie stosunków regulujących import maszyn drukarskich do Polski zajść będą mogły gruntowne a dla przemysłu niemieckiego wielce niepomyślne zmiany. Zdolność produkcyjna większości polskich zakładów graficznych przerąsta chłonność rynku a temsamem podaż przewyższa popyt, co zresztą jest objawem spotykanym także w innych krajach. Jedynie znaczne zwiększenie zapotrzebowań na produkty graficzne, z czem przy dzisiejszem zubożeniu szerokich mas konsumentów w przewidzianym czasokresie liczyć się nie można, zdolnem byłoby wpłynąć na polepszenie stanu zatrudnienia w poligrafice polskiej. Półśrodki tu wszakże nie pomogą ani sprowadzą korzystną zmianę i dopókąd polski przemysł graficzny nie będzie mógł eksploatować całkowicie już posiadanych urządzeń produkcyjnych, niema się co łudzić możliwością wcześniejszego ożywienia się importu maszyn drukarskich do Polski.

Tyle wywody „Klimschs Drukerei Anzeigera" i trudno autorowi w wielu punktach nie przyznać słuszności, choć niejedne twierdzenia są może zbyt ogólnikowe i o ile nie butne, to śmiałe. Polska w okresie trwającej z Niemcami wojny celnej w niejednych dziedzinach do niedawna jeszcze „nieprawdopodobnych", poprzez wszelką grawitację ku wytworom niemieckim, zdołała się uniezależnić od dostaw przemysłu niemieckiego. Czy zatem w wykorzystaniu dobrego ustosunkowania polityczno-gospodarczego z innemi krajami, nie zdoła również pomyślnie dla siebie rozwiązać rzekomo „gordyjskiego węzła" przywozu do Polski maszyn drukarskich bez głównej obsługi Niemiec, nie podobna przesądzać naprzód i to w dodatku z taką — pewnością siebie.

ROZMAITOŚCI

NOWE TARYFY POCZTOWE

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że z dniem 1 czerwca 1933 wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, przynosząca szereg zmian, z których najważniejsze przytacza się niżej:

1. Wprowadza listy od wagi ponad 20 do 100 gr. za opłatą 20 gr (miejscowe) i 45 gr (zamiejscowe).
2. Obniża opłaty na paczki — prywatne i urzędowe.
3. Obniża opłaty za doręczenie paczek.
4. Obniża opłaty za składowe, które wynoszą według nowej taryfy:
   a) dla paczek — 20 gr za każdy dzień zwłoki,
   b) dla listów wartościowych — 10 gr. za każdy dzień zwłoki.

Bliższych informacyj udzielają urzędy pocztowo-telegraficzne.

PAMIĄTKOWY ZNACZEK WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ W TORUNIU

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie o wprowadzenie znaczka pocztowego z okazji wszechpolskiej wystawy filatelistycznej w Toruniu, włączonej w program obchodu 700-lecia istnienia miasta Torunia. Znaczek posiada wartość 60 groszy, wydano go w nakładzie 100.000 sztuk a sprzedaż uskuteczniano w urzędzie pocztowym na terenie wystawy w czasie od 1 do włącznie 28 maja r. b. Do opłat pocztowych użyć je można w terminie do 30 czerwca, poczem tracą wartość obligową i nie będą wymieniane na znaczki normalne. Znaczek posiadać będzie wartość filatelistyczną i z biegiem czasu stać może się objektem poszukiwanym przez miłośników zbierania znaczków.

PRASA W SZWAJCARJI,

według podanej w „Tribune de Genève" statystyki, — posiada w r. b. 406 gazet bądź codziennych, bądź też półtygodniowych, 416 czasopism ilustrowanych i 414 czasopism treści fachowej. Tłoczą się te wszystkie wydawnictwa (w ogólnej liczbie 1236) w 936 drukarniach przy pracy 1214 maszyn do składania (zestawiania liter) oraz 3616 maszyn rotacyjnych. Przy pracy tej zajętych jest około 7000 robotników i 2500 innych pracowników. Poza tem dla prasy szwajcarskiej pracuje 112 zakładów litograficznych i 20 zakładów heliograwiurowych, 39 fabryk klisz. Zakłady te zatrudniają około 3300 robotników. Wreszcie papieru dla pracy szwajcarskiej dostarcza 16 papierni, zatrudniających około 5500 osób. Dodawszy do tego szereg agencyj reklamowych, dostarczających prasie szwajcarskiej ogłoszeń, a zatrudniających około 1500 osób, — można powiedzieć, że prasa w Szwajcarji daje pracę zarobkową około 20.000 osób.

WIADOMOŚCI Z FIRM

EDWARD KRĘGLEWSKI SP. AKC. W POZNANIU

ogłasza bilans p. 31. 12. 1932 zamykający się po obu stronach sumą zł 1.709.838,58. Czysty zysk zł 18.316,67.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

KRZEWIENIE CZYTELNICTWA W POLSCE

zarówno książkowego, jak i czasopiśmienniczego, — to postulat ciągle aktualny, interesujący poza ogółem oświeconym społeczeństwa sfery wydawnicze i piśmiennicze.

Postulat ten, niejednokrotnie już wystawiany zarówno na łamach prasy, jak i w środowiskach organizacyj zawodowych, związanych w różny sposób z produkcją wydawniczą polską i jej konsumcją, — stanowił ostatnio temat obrad konferencji, urządzonej w d. 20 b. m. w Ministerstwie W. R. i Ośw. Publicznego w związku z zamierzonem powołaniem do życia umyślnego komitetu, któryby miał na celu:

a) spotęgowanie czytelnictwa,

b) wzmożenie zainteresowania współczesną literaturą polską, oraz

c) zwiększenie pokupności książki.

Dla dopięcia tego celu pierwszem zadaniem komitetu byłoby urządzenie od 2—8 października r. b. „tygodnia książki polskiej", którego program wypełniłby cały szereg „imprez o pewnej ciągłości 7-iodniowej oraz zasadnicza akcja jednodniowa, skupiona" w ostatnim dniu tego tygodnia jako „w dniu święta książki!...

Program projektowanego tygodnia książki obejmuje przedewszystkiem:

1. Wydanie i rozpowszechnianie kart korespondencyjnych propagandowych, artystycznie opracowanych i uwzględniających bądź postacie wybitnych pisarzy bądź postacie i obrazy przez nich stworzone z uwzględnieniem informacyj czy to bio-, czy też bibljograficznych i in.

2. Wydanie plakatów, nalepek, odznak i t. p. druków propagandowych;

3. wydanie ulotek aeroplanowych;

4. wydanie „książki o książce", zawierającej wypowiedzi i artykuły autorów współczesnych o książce lub o swoich książkach.

Nadto w toku dyskusji nad programem tygodnia wyłonił się projekt wydania niezależnie od „książki o książce" rozumowanych katalogów:

a) „stu" najpoczytniejszych autorów oraz

b) najcelniejszych książek dla młodzieży.

Następnie program tygodnia książki polskiej przewiduje:

5. zrealizowanie filmu poświęconego zobrazowaniu pracy twórczej autora nad książką oraz faz technicznego jej powstania i rozpowszechniania, a także

6. urządzenie wystaw:

a) wystawy książki współczesnej z działem grafiki oraz z działem obrazów (portretów autorów i ilustracji treści książek) a także z działem autografów, exlibrisów i t. p.

b) wystawy objazdowej książkowej, obejmującej nie tylko eksponaty książkowe, ale i cały szereg innych rzeczy, popularyzacyjnych dla czytelnictwa.

Oprócz wystaw program tygodnia książki polskiej przewiduje jako akcję werbunkową dla czytelnictwa rodzimego słowa drukowanego zorganizowanie w ciągu tygodnia książki:

7. powszechnej jakby propagandy książki polskiej za pomocą specjalnie nowocześnie urządzonych witryn nie tylko w księgarniach, ale i w innych sklepach,

8. loterji książek popularnych i bibljofilskich,

9. wielkiej akademji z aukcją ofiarowanych przez autorów autografów ważniejszych dzieł opublikowanych,

10) ulgowych werbunkowych abonamentów w czytelniach i wypożyczalniach książek na książki polskie,

11) wycieczek zbiorowych do większych bibljotek polskich,

12. akcji odczytowej, jako uzupełnienia pokazu filmu propagandowego oraz wystaw książkowych, oraz akcji odczytowej w Radio na rzecz książki polskiej i jej czytelnictwa, a także specjalnej akcji w tym kierunku w wojsku i w szkołach, jako w środowiskach, dostarczających przyszłe rzesze czytelnicze.

Na akcję w szkołach zwrócono w toku dyskusji zupełnie słusznie uwagę, podnosząc m. in. poza odczytami i pogadankami o czytelnictwie oraz poza projektowanemi konkursami lektury prywatnej młodzieży i konkursami recytacyjnemi (lokalnemi oraz ogólnokrajowym) urządzenie konkursu bibljoteczek prywatnych i szkolnych...

W orbitę akcji propagandowej tygodnia książki jest w programie jego wciągnięta oczywiście prasa, której organami codziennymi według brzmienia programu przypadłoby w udziale „rozpisanie ankiet na temat czytelnictwa, zainteresowani książką, najpoczytniejszych książek, najpoczytniejszych pisarzy i t. p. oraz — dodajmy — informowanie ogółu społeczeństwa o postępach prowadzonej akcji i jej szczegółach.

Pominięto w programie akcji tej zupełnie cały dział prasy — czasopisma niecodzienne a razem z nimi i czasopisma treści specjalnie literacko-artystycznej i naukowej, — czasopisma, które są sui generis książkami zbiorowemi prac literackich, artystycznych i naukowych, — książkami, wydawanemi perjodycznie,

a będącemi jakby zwiastunami osobnych książek. — Większość utworów literackich i naukowych przed wydaniem w książce ukazuje się w czasopismach...

Słusznie więc w toku dyskusji nad programem tygodnia książki zwracano uwagę na to pominięcie czasopisma w akcji krzewienia czytelnictwa książki, proponując włączenie również czasopiśmiennictwa nie tylko jako narzędzie, ale i jako przedmiotu tej akcji. W związku z kryzysem, jaki w niemniejszym niż książka polska przeżywa obecnie polskie czasopismo literacko-artystyczne i naukowe...

Od powodzenia zarówno czasopisma, jak i książki, zależne jest powodzenie autora drukowanych, zarówno w czasopiśmie, jak i w książce, utworów...

Krzewienie więc czytelnictwa i książki i czasopisma winno równomiernie leżeć na serce autorowi i wydawcy oraz księgarzowi na rynku podaży i zbytu twórczości piśmienniczej: słowa drukowanego.

Słusznie również w toku dyskusji nad programem tygodnia książki zauważono, że program ten traktować należy jako ramowy ze względu na jego zakres szeroki, oraz, że przedewszystkiem uzgodnić należy niektóre przynajmniej jego szczegóły ze szczegółami programu zamierzonego obchodu ćwierćwieku Związku Księgarzy Polskich, które przypada także na jesieni roku bieżącego.

Tak np. należałoby przedewszystkiem uzgodnić terminu tygodnia książki z terminem obchodu 25-lecia Związku Księgarzy, choćby ze względu na to, że w programie obchodu jubileuszowego Związku Księgarzy jest projektowana wystawa książki polskiej ostatniego 25-lecia, a więc wystawa, zawierająca w sobie dział książki współczesnej...

Pozatem w programie zarówno obchodu jubileuszowego Związku Księgarzy, jak i w programie tygodnia książki, jest szereg imprez, które należałoby połączyć jako nieomal identyczne, by przy wspólnym wysiłku organizacyjnym wydały rezultaty najpomyślniejsze dla krzewienia czytelnictwa rodzimego z pożytkiem istotnie wielkim dla społeczeństwa, czyniąc z połączonych obchodów 25-lecia związku księgarzy i tygodnia książki — prawdziwe święto słowa drukowanego, — święto zapoczątkowujące stałe krzewienie i rozwijanie czytelnictwa polskiego wśród najszerszych mas społeczeństwa nie tylko w większych miastach, ale i pod strzechami wsi w najodleglejszych zakątkach kraju i wśród wychodźtwa polskiego zagranicą.

Akcja w tym kierunku udać się powinna przy dobrej woli wszystkich czynników poczynając od twórców literackich, a kończąc na pracowniku księgarskim, który stanowi w łańcuchu ogniw, składających się na wytwórczość i rozpowszechnienie książki, wraz z bibljotekarzem — ogniwa wielce ważne, bo mające najbliższy kontakt z konsumentem książki...

Dlatego też wskazaną jest rzeczą, by powołany na Konferencji Komitet Tygodnia Książki z senjorem pisarzy polskich Wacławem Sieroszewskim na czele przy udziale całego szeregu wybitnych przedstawicieli sfer pisarskich, wydawniczych i księgarskich, radja oraz prasowych i bibljotekarskich, że wymienimy tutaj tylko dla przykładu nazwiska pp. Ossendowskiego, Kaden-Bandrowskiego, Dr. J. Muszkowskiego. Kisielewskiego, Krzywoszewskiego, — projekt cały obchodu szczegółowo rozważył, uwzględniając szereg projektów i uwag, jakie wysunęły się w toku dyskusji na konferencji i przystąpił zgodnie corychlej do pracy nad podniesieniem zamierającego czytelnictwa i uzdrowienia jego niedomagań.

Oby projektowany na dzień 1 października capstrzyk orkiestr szkolnych, instytucyj wojskowych i zawodowych, jako zapowiedź tygodnia książki nie był tylko hałaśliwem „hallo“ dla jednego tygodnia reklamy książki, lecz istotnie zapoczątkowaniem tak potrzebnego u nas wielkiego stałego pochodu ksiąg naszego pisarstwa do szerokich mas ludności, — zapoczątkowaniem stałego postępu w rozwoju czytelnictwa. (—)

KOMUNIKATY

PRODUKCJA KSIĄŻEK W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI.

Centralne biuro statystyczne w Waszyngtonie przeprowadza co dwa lata zestawienie produkcji książek. Według tegoż zestawienia w roku 1931 wydrukowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki ogółem 154 235.173 egzemplarzy książek i dzieł najróżniejszych tematów i treści. Prócz tego wydano broszur w nakładzie 215.308.232 egzemplarzy. Odnośne liczby w równym porządku za lata 1927 i 1929 wynoszą: książek 219.275.544 względnie 235.360.032; broszur 251.099.403 oraz 199.835.801 egzemplarzy. Liczby powyższe oparte są na danych statystycznych wydawców i właścicieli zakładów graficznych. Statystyka księgarń w Ameryce za lata 1927, 1929 i 1931 wykazuje w kolejnym następstwie: 11.466; 12.712 i 11.623; natomiast specjalnych gazeciarni było: 10.973, 11.524 i 10.131, a specjalnych składów nut 119, 124 i 103.

ZEITUNGSWISSENSCHAFT,

niemiecki dwumiesięcznik poświęcony międzynarodowym badaniom prasy w wydanym obecnie tegorocznym zeszycie trzecim (15. V.) zamieszcza przedewszystkiem b. ciekawy przyczynek dra. H. Meyera z Berlina o zasadniczych pojęciach publicystyki (Grundbegriffe der Journalistik), następnie zaś ciekawy zbiór materjałów Alberta Wybrańca (Wybranietz) do „historji prasy partyjnej w Saksonji w w. XIX“ (Beiträge zur Geschichte der sächsischen Parteipresse im 19. Jahrhundert).

Dział, nazwany międzynarodową statystyką prasy, podaje szereg aktualnych informacyj i artykułów, m. in.: o rozwoju agencyj: „Associated Press“ i „United Press“ w Stanach Zjednoczanych Ameryki Północnej, o bibljotece prasowej muzeum brytyjskiego i o czołowej prasie religijnej w Anglji, o prasie faszystowskiej w Italji, o politycznych przeglądach oraz o prasie węgierskiej w Czechosłowacji i różne inne informacje z Rumunji oraz Szwajcarji.

Z rzeczy, podanych w innych działach tego czasopisma, zaciekawić mogą: informacja w dziale „organizacja prasy“, o wydziale prasowym w zarządzie głównym Rzeszy Niemieckiej, oraz notatki krytyczne o całym szeregu nowych prac z dziedziny badań nad prasą. (—).

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

OGÓLNO-KRAJOWY CENNIK A PRZYSPIESZONY SEZON SZKOLNY

Dobiegają dwa lata, gdy w lipcu 1931 r. ukazał się dla branży papierniczo-piśmienniczej i artykułów szkolnych ostatni cennik Nr. 2 obejmujący detaliczne ceny sprzedaży. Poczynione doświadczenia zezwalające na porównanie włożonego w tą pracę trudu i zabiegów z osiągniętym pozytywnym skutkiem i sukcesem przekonały wybitniejsze jednostka elementów branżowych z kół przemysłu i handlu że dopókąd nie zdoła się utworzyć organizacji rozprzestrzeniającej zasiąg działalności na cały teren Rzeczypospolitej w oparciu o pewną egzekutywę i sankcje, nie można myśleć o uporządkowaniu rynku papierniczo-piśmienniczego od podstaw, o respektowaniu cennika chociażby przez zdecydowaną większość detalicznego kupiectwa branży.

Z racji tej, mimo zaszłych w międzyczasie w okresie dwuletnim zmian na rynku, pomimo zanotowanych odchyleń i różnic w cenach całego szeregu artykułów, wdrożone starania około wydania wspólnego cennika hurtowego przerwano, nie uzupełniono też ani wznowione wydanie detalicznego cennika Nr. 3. Pracę tę odłożono na czas nieograniczony, natomiast zintensyfikowano wysiłek cały około podjętej akcji organizacyjnej na podłożu szerszego programu. W pracy tej skoordynowano z polecenia ogólno - krajowego zjazdu, jak wiadomo, grono wybitniejszych przedstawicieli przemysłu i handlu branży papierniczo-piśmienniczej.

I dopiero w ostatnich tygodniach, po długim splocie konferencji i obrad, jak o tem na łamach czasopisma naszego informowaliśmy, nastąpiło pewne skrystalizowanie, nadanie niezmiennych już podstaw i wyraźnie określonej formy tej przyszłej organizacji krajowej. Po nieco przewlekłych wahaniach nastąpiło wreszcie również jasne sprecyzowanie stanowiska zorganizowanego przemysłu, z równoczesnem w konsekwencji przegrupowaniem Komisji Organizacyjnej na instytucję czysto kupiecką, bez wszelkiej bezpośredniej domieszki przedstawicieli przemysłu, lecz za zgodnem zapewnieniem nieodzownego w tym wypadku poparcia tak przez przemysł zrzeszony, jak też stojący poza ramami oficjalnej organizacji czy porozumienia. W tych zresztą jedynie warunkach ugruntowana jest celowość i możność skutecznego sfinalizowania całej akcji utworzenia Rady Zrzeszeń kupców branży papierniczo-piśmienniczej i rozwinięcia wpływowej działalności w kierunku uporządkowania chaotycznych stosunków na rynku i w handlu tej branży, czegoż znowu główną podstawą staje się ogólno-krajowy znormalizowany cennik detaliczny Nr. 3, na którego ukazanie się, solidne koła kupieckie oczekują z niecierpliwością.

Jak nas informują, Zarząd Związku Wytwórców Gałęzi Pazierniczo - Piśmienniczej, którego prezesem jest Kosicki, dyrektor firmy Majewski S. A. w Pruszkowie, podpisał deklarację zapewniającą poparcie przemysłu dla prac przyszłej Rady Zrzeszeń i złożył ją do rąk przewodnictwa Komisji Organizacyjnej. Równobrzmiącą deklarację podpisały i złożyły także niektore fabryki poważniejsze stojące poza obrębem tej organizacji a choć ważnem jest, by również dalsze niezrzeszone wytwornie w całym kraju złożyły deklarację solidarnego poparcia, tymczasowy brak oficjalnego oświadczenia ze strony wszystkich wytwórców nie powinien już krępować, ni hamować przyspieszonego tempa finalizacji prac przygotowawczych, ustalenia corychlejszego terminu krajowego zjazdu delegatów kupiectwa hurtowego i detalicznego z ważniejszych okręgów całej Polski. Równocześnie z uwzględnieniem tegorocznego przyspieszonego terminu sezonu szkolnego, rozpocząć winny się prace około znowelizowania detalicznego cennika znormalizowanego Nr. 3.

Wskazane postulaty są obecnie najbardziej bodaj palącem zagadnieniem, leżą one w żywotnym interesie zarówno przemysłu jak handlu, byłoby przeto wielce wskazanem i pożądanem, by nowy cennik mógł się ukazać z początkiem sierpnia r. b., bowiem rok szkolny rozpoczyna się 20 sierpnia a łącznie z tą datą przypada początek jednego z najważniejszych w papiernictwie dorocznych sezonów. Dla przebiegu tegorocznego sezonu nie pozostaje bez znaczenia fakt, że poraz pierwszy od niepamiętnych czasów, sesonu stać będzie pod znakiem bojkotu i wypierania z rynku polskiego artykułów i wszelkich towarów niemieckich przez zdecydowany w odwecie i wspólny wreszcie front kupiectwa żydowskiego, od którego w konsekwentnym następstwie, żaden kupiec chrześcijański towarów tegoż pochodzenia kupować nie powinien.

Przyznać trzeba bez obsłonek, że ogrom powyżej krótko naszkicowanego programu pracy finalizujemy około powołania do życia Rady Zrzeszeń kupców branży papierniczo - piśmienniczej wyposażonej w odpowiednią egzekutywę i sankcje jest jeszcze rozległy, że przygotowanie na czas nowego cennika detalicznego Nr. 3 łącznie z zorganizowaniem krajowego zjazdu kupców-papierników wymaga dużo zachodu, wysiłku i ofiarnego

czynu, lecz doniosłość realizacji zagadnienia jednoczy w sobie pożyteczny plus i satysfakcję dla wspólnego wyczynu około ogólnego dobra branży, dziesiątkowanej kilkuletniem działaniem kryzysu oraz innych specjalnej natury niepomyślnych czynników. Z uwagi, że zdobycie w tym roku silniejszej pozycji na rynku utrwalić ją zdoła i na przyszłość dla rodzimej wytwórczości, wyrazić należy przekonanie, że zarówno zorganizowani jak też niezorganizowani przemysłowcy branży papierniczo-piśmienniczej i artykułów szkolnych, we własnym i dobra ogółu interesie poprą w całej pełni wysiłek organizatorów dla wczesnego i należytego przygotowania najbliższego i ważnego sezonu. Torujmy drogę dla przełamania kryzysu własną siłą woli oraz wspólnym solidarnym wysiłkiem wszystkich elementów branżowych.

ROZMAITOŚCI

OBOWIĄZKOWE WPROWADZENIE ZNORMALIZOWANYCH ZESZYTÓW ODŁOŻONE DO PRZYSZŁEGO ROKU

W sprawie obowiązkowego zaprowadzenia znormalizowanych zeszytów szkolnych interwenjowała na terenie kompetentnych władz centralnych specjalna delegacja, złożona z pp. W. Ciecierskiego, wiceprezesa Stow. Kupców Papierniczych w Poznaniu, Nędzewicza, prezesa Stow. Pomorskich Kupców Papierniczych, oraz p. Wawrzyniaka, dyrektora Fabryki E. Kręglewski w Poznaniu, upoważnionego do zastępowania wytwórców zeszytów. Delegacji, przyjętej w dniu 10 maja r. b. w Komitecie Normalizacyjnym przy Prezydjum Rady Ministrów, powiodło się uzyskać w ważnej tej sprawie wyjaśnienie oraz definitywną niezawodną tym razem decyzję. Kierownictwo Komitetu, zajęło bardzo życzliwe stanowisko wobec postulatów Kupiectwa i przemysłu tej branży, zapewniając delegatów, że normalizacja zeszytów szkolnych obowiązywać będzie dopiero od przyszłorocznego sezonu szkolnego 1934/35 i to z dopuszczeniem wyprzedaży posiadanych przez kupiectwo zapasów zeszytów szkolnych starego formatu do prac domowych.

W pertraktacjach z władzami, brał również udział wicedyrektor Stow. Kupców Polskich w Warszawie p. Czarnecki.

Pomyślne załatwienie tej sprawy posiada dla kupiectwa branży papierniczo-piśmienniczej doniosłe znaczenie wobec przyspieszonego w tym roku sezonu szkolnego.

NIEWYPŁACALNOŚCI W BRANŻY PAPIERNICZEJ W NIEMCZECH

W pierwszym kwartale roku bieżącego zanotowano w Niemczech w branży papierniczo-piśmienniczej 29 wypadków niewypłacalności firm, gdy w tymże czasie roku ubiegłego było ich 93. W przemyśle tej branży zaszły w marcu r. b. tylko dwa wypadki niewypłacalności, jeden konkurs i jeden układ wyrównawczy, natomiast w lutym było pięć wypadków. W handlu hurtowym papierniczo-piśmienniczym zaszedł w marcu tylko jeden wypadek sądowego postępowania układowego, upadłości nie zgłoszono żadnej. Z dokonanych przez niemiecki urząd statystyczny zestawień wynika, że w przemyśle i handlu hurtowym branży papierniczo-piśmienniczej następuje zwolna poprawa sytuacji zezwalająca utrzymać się na powierzchni przy dopełnieniu zobowiązań. W handlu detalicznym, o ile chodzi o falę przewartościowania i upadku, jak narazie widocznej poprawy nie stwierdzono, lecz w detalu brak wszelkich zapasów i puste magazyny trzeba uzupełniać.

SZWEDZKI PRZEMYSŁ PAPIERNICZY W ROKU 1932

W ślad za inemi krajami o rozwiniętem papiernictwie, szwedzki przemysł papierniczy nastawiony w swej egzystencji na eksport, przebył rok ubiegły pod znakiem zaostrzającego się niepomyślnie założenia gospodarczego państw odbiorczych. Szczególniej przykro dały się we znaki wahania i spadek kursu waluty angielskiej, które naraziły handel eksportowy pod koniec roku na bardzo poważne straty, pozatem hamująco i niepomyślnie co do rentowności oddziaływały nadmiernie podwyżki stawek celnych w licznych krajach przy równoczesnym bardzo niskim poziomie cen. Rozwój szwedzkiego wywozu papieru, tektury i papieru gazetowego w porównaniu z latami poprzedniemi ilustrują dokładnie poniższe dane statystyczne ujęte za czasokres jedenastu miesięcy każdego roku i podane w tonnach:

Rok	papier	tektura	papier gazetowy
1929	395.196	38.891	174.366
1930	359.985	38.589	158.568
1931	397.534	37.765	162.373
1932	384.381	41.378	167.429

Z przytoczonych kolumn liczbowych wynika, że zmniejszył się dość znacznie jedynie eksport papieru gatunków przedniejszych, gdy zwiększył się cokolwiek wywóz papieru gazetowego i tektury. Biorąc pod uwagę powszechne nasilenie kryzysu i dążenie do antrakcji we wszystkich niemal krajach, stosunkowo pomyślny rozwój handlu eksportowego szwedzki przemysł papierniczy osiągnąć zdołał d a l e k o i d ą c ą o b n i ż k ę c e n oraz ustępstwami w zakresie warunków dostawy, co postawiło go w rzędzie konkurencyjnie najzdolniejszych i dopomogło do utrwalenia się na poszczególnych rynkach zbytu.

W następstwie cofnięcia się eksportu papieru gazetowego do Francji i to z 35.112 tonn w roku 1929 do 22.764 tonn w roku 1932, nastąpiły w tym dziale szwedzkiego handlu znamienne przesunięcia i zmiany. Za Francją, kroczy zmniejszony również wywóz do Anglji, która w roku 1929 odebrała jeszcze od Szwecji 19.142 tonn papieru gazetowego a w 1930 jedynie 17.527 tonn. Wzrost wykazuje eksport do Argentyny a mianowicie z 11.452 tonn w roku 1929 na 22.310 tonn w roku 1932. Zmniejszył się wydatnie wywóz do Brazylji ścieśniwszy się z 14.132 tonn do 4394 tonn, eksport do Rosji Sowieckiej, wynoszący jeszcze w roku 1929 ogółem 3055 tonn ustał już w roku 1931 całkowicie, bowiem w międzyczasie Rosja pobudowała własne rozległe fabryki o wysokiej wydajności produkcyjnej. W obsłudze innych rynków, zwłaszcza poza-europejskich, nie nastąpiły prawie żadne przesunięcia ilościowe.

MANEKINY Z MASY PAPIEROWEJ

Jedna z wiedeńskich gazet donosi, że artystycznie wykonane manekiny z masy papierowej, stają się ważnym artykułem wywozowym Austrji. Wyrób tych artykułów rozpoczął się tam przed kilku laty i rozwinął się znacznie, a zagranicą przewyższył konkurencję innych krajów. Wywóz osiągnął w roku 1929 wartość 2 milj. szylingów, zwiększając się jeszcze w r. 1930, natomiast w następnych latach nieco się zmniejszył. Obecnie jednak pod tym względem sytuacja uległa poprawie, gdyż popyt na wyroby austrjackie zagranicą znacznie się zwiększył. Do odbiorców tych austrjackich wyrobów zaliczają się następujące kraje: Polska, Anglja, Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Rumunja, Danja, Szwecja, Norwegja, Szwajcarja, Stany Zjednoczone, Australja i kolonje angielskie.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

O d b i t o w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.